

Wielki wirus z wód u wybrzeży Chile

17 października 2011

Z próbek wody pobranych u wybrzeży Chile wyizolowano Megavirus chilensis. Wynosząc 700 nm, jego średnica 10-20-krotnie przewyższa średnicę przeciętnego wirusa. Wcześniej tytuł rekordzisty należał do mimiwirusa, którego kapsyd ma średnicę dochodzącą do 400 nm. Odkryto go w 1992 r. w przemysłowej wieży chłodniczej w Bradford.

M. chilensis najprawdopodobniej zakaża pełzaki. „Jest większy od niektórych bakterii. By go zobaczyć, nie potrzeba mikroskopu elektronowego. Wystarczy zwykły mikroskop optyczny” – podkreśla prof. Jean-Michel Claverie z Aix-Marseille University.

Podobnie jak u mimiwirusa, nad powierzchnię kapsydu M. chilensis wystają włókna. Naukowcy uważają, że za pomocą ich ruchów wirusy wabiają pełzaki, które polują na urzęsione bakterie.

Gdy zespół Claveriego zainfekował M. chilensis słodkowodne ameby, tworzyły się trojańskie organelle czy, jak mówią Francuzi, komórki wewnątrz komórek. Tu wirusy się namnażały.

M. chilensis znaleziono w wodach koło Las Cruces w środkowym Chile. „Wcześniej odkrywaliśmy wirusy tylko dlatego, że wywoływały choroby u ludzi, zwierząt lub roślin. Teraz rozpoczynamy coś, co można nazwać wirusologią środowiskową i szukamy wirusów dosłownie wszędzie. Wystarczy pojechać nad jezioro, morze czy ocean, pobrać wodę i przefiltrować ją, a następnie odratować wirusy, hodując je z potencjalnymi gospodarzami.”

Opracowanie: Anna Błońska

Na podstawie: BBC

Źródło: [Kopalnia Wiedzy](#)